



Sklep mięsny w Warszawie w 1982 r. i dziś

© CARIS NIEDENTHAL/FORUM, GETTY

Od niedoboru do nadmiaru

János Kornai to legendarna postać w świecie ekonomii, zasłynął wnikliwą i odważną krytyką gospodarek socjalistycznych. Teraz wziął się za kapitalizm.

JERZY HAUSNER, ANDRZEJ KLESYK

János Kornai, nestor węgierskich ekonomistów (ur. w 1928 r.), bezdroża tzw. gospodarki socjalistycznej poznawał początkowo od kulis, jako dziennikarz organu partii komunistycznej „Szabad Nep”. W 1956 r. poparł reformy premiera Nagya, za co po rewolucji węgierskiej został pozbawiony prawa wykonywania zawodu dziennikarza. Zajął się wówczas nauką ekonomii, zgłębiając przyczyny nieefektywności modelu państwowej, centralnie sterowanej gospodarki. Ukoronowaniem jego prac była wydana w 1980 r. książka „Niedobór w gospodarce”. Dla pokolenia młodych ekonomistów i działaczy opozycji demokratycznej w krajach bloku wschodniego była wielkim odkryciem. Pozbawiała zlu-

dzeń dotyczących możliwości skutecznej reformy gospodarki socjalistycznej. Stanowiła inspirację dla rynkowych reform, które przeprowadzono po przełomie 1989 r. Sam Kornai zaangażował się w transformację, nie tylko prowadząc wykłady na prestiżowych uczelniach i publikując kolejne prace naukowe, ale także zasiadając przez kilka lat w zarządzie Narodowego Banku Węgier. Dziś jest ostrym krytykiem polityki premiera Orbána. Widzi w niej niebezpieczną recydywę dawnych metod ręcznego sterowania gospodarką i tłumienie wolności demokratycznych.

Najnowsza książka Kornai „Dynamizm, rywalizacja i gospodarka nadmiaru” (która właśnie ukazała się w polskim wydaniu) jest rozwinięciem problematyki

trwale obecnej w jego twórczości. Autor zajmuje się porównaniem systemów gospodarczych, ich efektywności, zdolności do modernizacji.

Trudno sobie wyobrazić lepszy moment na lekturę tej książki. Świat jest przytłoczony globalnym kryzysem, którego końca nie widać. Podejmowane są – względnie skuteczne – działania łagodzące jego przebieg, ale trudno dostrzec działania prowadzące do przełamania samego kryzysu. Ma on bowiem systemowy charakter. Nie jest to kryzys koniunkturalny, kryzys w systemie globalnej gospodarki kapitalistycznej, lecz kryzys tego systemu. W konsekwencji zawiodą standardowe metody zarządzania kryzysowego, a wprowadzane intuicyjnie i po omacku ▶

▶ metody konwencjonalne – na zasadzie prób i błędów – okazują się paliatywne.

Trwanie i rozlewanie się kryzysu dotychczasowej formy globalnego kapitalizmu rynkowego niewątpliwie grozi wybuchem na wielką skalę rewolucji antyliberalnej i antyrynkowej oraz nawrotem narodowych lub międzynarodowych form rządów totalitarnych, które będą prowadzić do jakiejś formy upaństwowienia i unarodowienia gospodarki.

Kornai nie zajmuje się w swojej pracy bezpośrednio przyczynami obecnego kryzysu i sposobami jego przezwyciężenia. Swój wysiłek kieruje na wyjaśnienie mechanizmu funkcjonowania gospodarki socjalistycznej (upaństwowionej), która nieuchronnie staje się gospodarką niedoboru, a z drugiej strony – gospodarką kapitalistycznej (rynkowej), która nieuchronnie jest gospodarką nadmiaru. Czyni to po to, aby wykazać, że gospodarka nadmiaru jest – ze społecznego punktu widzenia – zdecydowanie korzystniejsza niż gospodarka niedoboru. I że z tej konstatacji wynikają ważne następstwa.

Gospodarka niedoboru to system, w którym niedobory występują w sposób powszechny, chroniczny i intensywny. Mogą się w niej pojawiać nadwyżki, lecz są one izolowane, przemijające i przeważnie nieintensywne. Gospodarka nadmiaru to swoiste lustrzane odbicie ekonomii niedoboru. Tej podstawowej tezie Kornai towarzyszą dwa inne, również ważne spostrzeżenia. (1) Nie mamy wyboru między gospodarczym stanem równowagi i stanem nierównowagi; jesteśmy skazani na wybór między odmiennymi stanami nierównowagi, (2) innowacyjność, a zatem korzystna cywilizacyjna zmiana, jest cechą gospodarki nadmiaru, a zanika w gospodarce niedoboru. Te twierdzenia są kluczowe właśnie teraz, gdy ponownie kwestionowane są podstawowe zasady gospodarki rynkowej.

Przy tym Kornai nie dowodzi, że gospodarka kapitalistyczna ma wyłącznie zalety. Jasno opisuje jej słabości, np. związane z bezrobociem i niezdolnością do pełnego zagospodarowania zasobów pracy. Uważa jednak, że tych słabości nie da się całkowicie wyeliminować, nie podważając pozytywnych cech takiej gospodarki, nie osłabiając jej innowacyjności i dynamizmu.

Nie oznacza to natomiast, że negatywnych cech gospodarki rynkowej nie należy neutralizować. To zasadne i możliwe. Nie można jednak ich wyrugować. I tak, występowanie nadwyżki podaży nad popytem jest trwałą cechą gospodarki kapitalistycznej. Mimo to można zarówno na poziomie mikro (np. system produkcji *just-in-time*), jak i makro (np. antycykliczna polityka gospodarcza) powodować, że poziom tej nadwyżki będzie w określonej gospodarce niższy, a zatem i straty z niej wynikające.

Rozlewanie się kryzysu dotychczasowej formy kapitalizmu grozi wybuchem na wielką skalę rewolucji antyliberalnej i antyrynkowej oraz nawrotem narodowych lub międzynarodowych form rządów totalitarnych.

Kornai podkreśla m.in., że polityka fiskalna i monetarna może nasilać lub łagodzić przejawy gospodarki nadmiaru, ale nie jest jego źródłem, zatem nie może go wyeliminować.

Kornai precyzyjnie rozpoznaje te cechy gospodarki rynkowej, które wpływają na jej innowacyjność i dynamizm. Ogólnie wiąże je z przedsiębiorczością i konkurencją. Szczególnie ważne są jego spostrzeżenia odnoszące się do przedsiębiorczości, którą rozumie jako decentralizację inicjatywy oraz eksperymentowanie w szerokiej skali. Takie zachowania przedsiębiorcze są rozpowszechnione tylko wtedy, kiedy występuje w gospodarce rezerwa kapitałowa, która zapewnia elastyczność finansowania działalności przedsiębiorczej. Nie ma „żywej” przedsiębiorczości bez dostępu do kapitału finansowego, w tym kredytu. I w tym kontekście należy wyeksploatować znaczenie finansowania działalności wytwórczej – realnej sfery gospodarki. Ograniczenie tego finansowania – wynikające m.in. z gwałtownego rozwinięcia się bankowości inwestycyjnej – jest jednym ze źródeł obecnego kryzysu.

Kornai nie neguje pewnego znaczenia finansowania badań rozwojowych przez podmioty publiczne czy obywatelskie, ale podkreśla, że większość kluczowych innowacji rodzi się w obszarze prywatnej przedsiębiorczości. Dzięki temu w gospodarce kapitalistycznej zmiany technologiczne są tak intensywne, podczas gdy w gospodarce socjalistycznej są one słabe i opóźnione, wtórne.

Żaden system gospodarczy nie jest idealny, czyli pozbawiony słabości. A zrazem żaden nie jest niezmienny – każdy

jakoś przemienia się, ewoluuje. W żadnym systemie gospodarczym nie da się uzyskać trwałej równowagi. Cechą współczesnych społeczeństw jest ciągła zmiana. Zatem nie można takiej równowagi uzyskać na trwałe. Każdy stan równowagi jest przejściowy, nietrwały.

Można oczywiście starać się utrzymać systemową równowagę przez głęboką ingerencję państwa w gospodarkę i rynek. Kończy się to jednak zawsze centralizacją władzy ekonomicznej i upaństwowieniem gospodarki. Tak uzyskiwana równowaga blokuje innowacyjność i rozwój, a w ślad za tym niknie też demokracja. To droga na manowce historii.

Można też przyjąć, że skazani na nierównowagę możemy jednak opowiedzieć się za takimi jej przejawami, które w sumie przyczyniają się do rozwoju, i rozumnie ograniczać te jej konsekwencje, które są społecznie bolesne. To obszar poszukiwań instytucjonalnych rozwiązań, za którymi jasno opowiada się János Kornai. Według niego trzeźwe postrzeżenie wrodzonych wad kapitalizmu da się powiązać z praktycznym myśleniem o właściwych rozwiązaniach i reformach. Te poszukiwania mają sens tylko wtedy, gdy respektują podstawowe zasady i cechy gospodarki rynkowej. Możemy przyczynić się do przezwyciężenia obecnego kryzysu, pozostając na tym fundamencie. Podważając go, kryzys tylko pogłębimy.

Lektura tej książki oraz poznanie argumentów w niej przedstawionych nie ma skłaniać do apologetycznego i bezrefleksyjnego rozumienia gospodarki rynkowej. Teraz, gdy dotyka ją głęboki globalny kryzys, szczególnie ważne jest uświadomienie sobie, co zasadniczo wpływa na jej innowacyjność i dynamizm, co decyduje o jej społecznej przewadze nad innymi systemami gospodarczymi. Po to aby próby jej reformowania nie podważały jej istoty – abyśmy pod wpływem pochopnych sądów znów nie pobleździ.

Na gruncie oznaczonym przez prof. Kornai takie niebezpieczeństwo jest niewielkie. Jednocześnie czytelnik znajdzie w tej książce wiele też inspirujących do rewizji powszechnie przyjmowanych sądów (np. dotyczących równowagi rynkowej) i bodziec do poszukiwania adekwatnych do rzeczywistości środków zaradczych. Autor skłania nas przede wszystkim do myślenia i chce, abyśmy działali z otwartymi oczami, nie na ślepo.

JERZY HAUSNER, ANDRZEJ KLESYK



János Kornai, **Dynamizm, rywalizacja i gospodarka nadmiaru. Dwa eseje o naturze kapitalizmu**, Fundacja Gospodarki i Administracji Publicznej, Kraków 2014. Niniejszy tekst jest wersją przedmowy do książki. Będzie ona przedmiotem debaty „O naturze kapitalizmu”, organizowanej przez POLITYKĘ i PZU z udziałem: ekonomisty prof. Jerzego Hausnera, politologa prof. Radosława Markowskiego, Sławomira S. Sikory, prezesa zarządu Citi Handlowy. Gospodarzami debaty będą Jerzy Baczyński, redaktor naczelny POLITYKI, oraz Andrzej Klesyk, prezes zarządu PZU SA.